



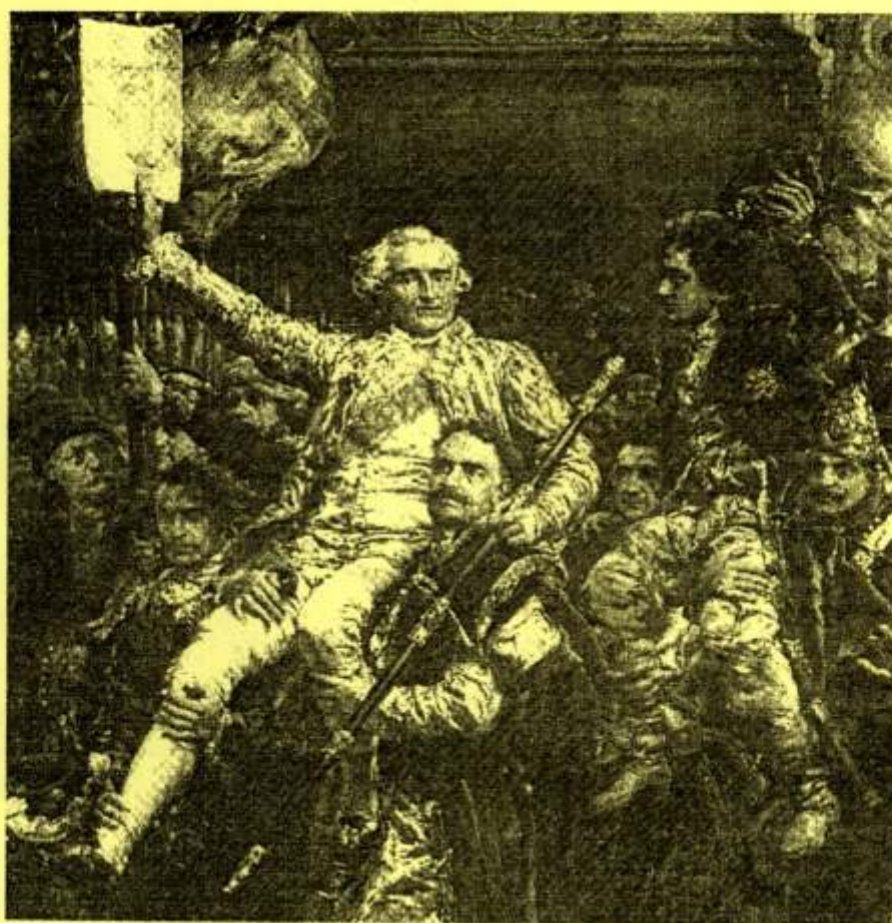
STOWARZYSZENIE

SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT



Śpiewnik **MAJOWA JUTRZENKA**



Lekcja śpiewania czternasta

3 maja 2005 r.

POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA

JACKA MAJCHROWSKIEGO

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



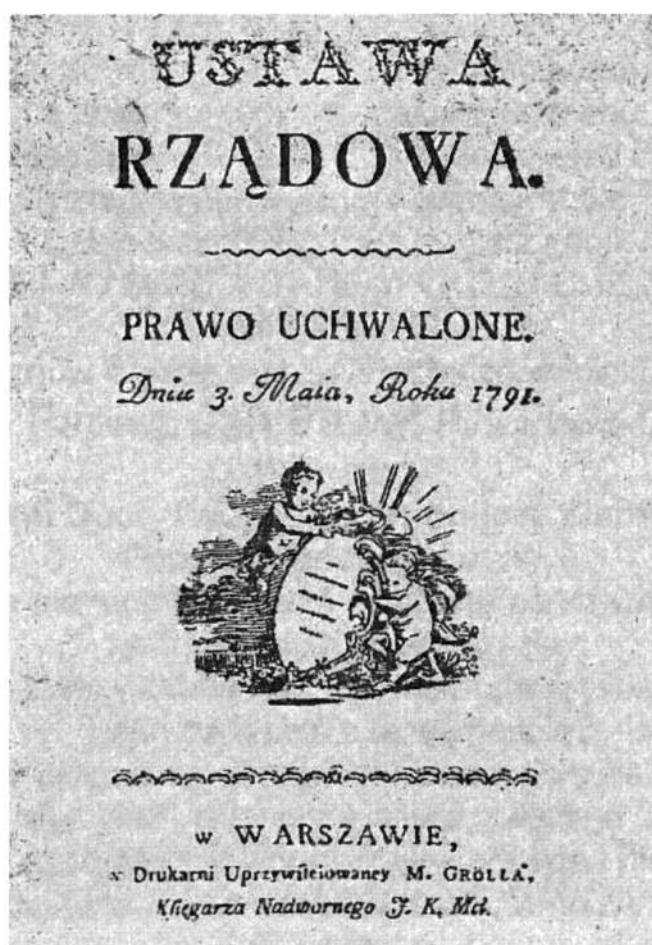
STOWARZYSZENIE

SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT



Śpiewnik MAJOWA JUTRZENKA



Lekcja śpiewania czternasta

3 maja 2005 r.

POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA
JACKA MAJCHROWSKIEGO

KRÓTKIE OŚWIECENIE

Dawno, dawno temu w Polsce, z górą 200 lat wstecz...

(zaczyna się jak bajka)

był okres Oświecenia

(brzmi jak fantazja)

Żył wtedy mądry bajkopisarz, pełen humoru poeta, a świątły biskup

Ignacy Krasicki

To on napisał krótki wiersz, który stał się później patriotycznym hymnem:

„Święta miłości kochanej ojczyzny”

Wielka cma państw ościennych pochłonęła wkrótce światło Oświecenia, ale drogę wskazywały nam małe ruchliwe światełka, które też ogrzewały:

GODNOŚĆ, PATRIOTYZM, BÓG, NARÓD, OJCZYZNA, WOLNOŚĆ

W ostatnim półwieczu wyglądało na to, że czas **zaciemnienia** zwyciężył, że straszne owoce zbiera praca w kształceniu strachu, ciemnoty, braku świadomości, kultury umysłowej i jakiegokolwiek moralności.

Z wyższością, cynicznie, wyśmiewano słowa-symboli, lub brukano je na poniżającej służbie wszelkiej maści kuglarzy polityki i ideologii.

CZY ZUŻYTE I WYŚWIECHTANE WYRZUCIĆ JE NA ŚMIETNIK

HISTORII ?!

I znów światło po tylu latach i znów biskup,

Biskup Rzymu - **Papież Jan Paweł II**, wypowiedział te znamienne słowa:

Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi, tej Ziemi.

Popękały łańcuchy i mury,

już ściany nie są tak grube, a ościenne państwa **nie są** już
zjednoczonym imperium zła.

Już można wszystko mówić, już można wszystko śpiewać.

Tylko co zrobić z tą wolnością?

Jak pozbyć się brudu? Jak ochronić światło?

Nie drwij z cnót, którymi są: wiara, nadzieja, miłość.

Dąż do szczęścia, chroń dobro, prawdę i piękno.

Aż prawdą staną się słowa: **VIVAT SEJMI! VIVAT NARÓD!**

I pomyślisz – jak pięknie że **ON** był razem z nami, jak pięknie wspólnie
śpiewać ważne piosenki.

NIE CZEKAJ, ZRÓB TO TERAZ!!!

Wasz Loch Camelot

P.S. Kiedy wysłaliśmy Ojcu Świętemu jeden z naszych śpiewników, nawet w tak drobnej sprawie otrzymaliśmy odpowiedź: „kontynuujcie waszą działalność, bo jest to ważne i dobre”. To także o Was, bo przecież to kontynuujemy razem z Wami.

Kazimierz Madej – dyrektor Loch Camelot

Waldemar Domański - prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Piosenki

Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Piosenki

“REPREN”

przystąpiło do realizacji
śmiałego i niezwykle trudnego przedsięwzięcia, którego celem jest
powstanie w Krakowie instytucji pod nazwą

BIBLIOTEKA POLSKIEJ PIOSENKI

Będzie to miejsce, w którym zgromadzimy wszystkie wydane w Polsce
i na całym świecie polskie piosenki. Ich przypuszczalna ilość to około
6.000.000 utworów.

Chcemy aby 2 maja był Świętem Polskiej Piosenki

Zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy

*Szczególnie zależy nam na kontakcie ze zbieraczami polskiej piosenki, zarówno
w obszarze nagrań, jak również tekstów, nut, pamiątek i innych.*

*Kłaniamy się nisko naszym artystom, którzy chcieliby przekazać nam swoje
nagrania lub też udzielić publicznie poparcia.*

Wypatrujemy sponsorów, którzy wesprą ten szczytny cel.

*Liczymy na przychylność i pomoc władz Krakowa i jego instytucji
w realizacji naszego zamierzenia.*

Członkowie założyciele Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Piosenki

Jan Poprawa, Jacek Zieliński, Maryla Rodowicz, Maria Szabrowska, Leszek Mazan

Antoni Krupa, Kazimierz Madej, Janusz Andrzejowski, Wacław Krupński,

Aleksander Kobylński, Maciej Beiersdorf,

Andrzej Starzec, Andrzej Czapliński,

Stanisław Dziedzic, Rafał Salamon,

Maciej Kabata, Waldemar Domański



prezes Waldemar Domański

waldemar.domanski@wp.pl

Radio Kraków program muzyczny pt.: Biblioteka Polskiej Piosenki

Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie ul. Warzywna 15. Tel. 421 12 42 kom. 608 200 594

PS. Na wniosek Dyrektora Muzeum Inżynierii Miejskiej na Kazimierzu, dzięki poparciu
władz Dzielnicy I w Krakowie, Prezydent Miasta Krakowa wyraził zgodę na powstanie
Biblioteki Polskiej Piosenki.

NA WAWEL NA WAWEL

muzyka: E. Wasilewski słowa: W. .Pol

Na Wawel, na Wawel
Krakowiaku żwawy!
Podumaj, potęsknij
Nad pomnikiem sławy.

Dzieje twojej ziemi
Na grobowcach czytaj,
Twoich wodzów groby
Uściskiem powitaj!

Popatrz się po górach,
Po dołach, równinach,
Niech Polski miłością
Krew ci zawrze w żyłach.

Tu twych ojców kości
Bieleją spod sochy,
Tam w powietrzu drgają
Braci twoich prochy.

Przyłóż usta do nich,
Słodyczy wysysaj,
Na ich łonie głowę
Do snu ukołysaj.

Do snu ukołysaj,
Niech się przyśnią tobie,
Tysiące tysięcy
Co już legły w grobie

ŚWIĘTA MIŁOŚCI

Hymn Szkoły Rycerskiej

Muzyka: W. Sowiński

Tekst: I. Krasicki

Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły pocziwe!
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe.

Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe,
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.

PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH

Słowa: J. Słowacki

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach
Słudzy Maryi!

Więc choć się spęka świat i zadrży słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą,
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą!

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce.
Wszak póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięzce!.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani zhołdują żadne świata hołdy,
Bo na Chrystusa my poszli werbunek
Na jego żołdy!

DALEJ BRACIA DO BUŁATA...

Śpiew rewolucyjny z ostatnich dni listopada 1830

Dalej bracia, do bułata!
Wszak nam dzisiaj tylko żyć
Pokażemy, że Sarmata
Umie jeszcze wolnym być!

Długo spała Polska święta,
Długo Biały Orzeł spał;
Lecz się ocknął i pamięta,
Że on kiedyś wolność miał.

Śmiałym skrzydłem on poleci
Przez szczęk mieczów i kul grad,
Za nim, za nim polskie dzieci,
Tylko w zgodzie za nim w ślad!

Będziem rąbać, będziem siekać,
Jak mi miły Bóg i kraj!
Dalej bracia, a nie zwlekać,
Z naszej Polski zrobim raj!

Już złodzieje i tyrany
Na piekielny poszli brzeg;
I Moskałom zaprzędany
Ziemię gryzie zdrajca, szpieg.

W szlachetnej młodości żył
Staropolska płynie krew,
Ufność bracia w naszej sile,
A wolności wzrośnie krzew!

Wiwat Gwardia Narodowa,
Wojsko polskie tobie cześć!
Bądź gotowe, bądź gotowa
Za Ojczyznę życie nieść!

Dalej bracia, do bułata!
Wszak nam dzisiaj tylko żyć;
Pokażemy, że Sarmata
Umie jeszcze wolnym być!

MAZUREK TRZECIEGO MAJA

Witaj, majowa jutrenko,
Świeć naszej polskiej krainie,
Uczcimy ciebie piosenką,
Która w całej Polsce słynie:
Witaj Maj, piękny Maj,
U Polaków błogi raj!

Witaj dniu Trzeciego Maja,
Który wolność nam zwiastujesz,
Pierzchła już ciemiężców zgraja,
Polsko, dzisiaj triumfujesz!
Witaj Maj...

Wrogów tłuszcze wyrok Boski
Zmiotł z powierzchni polskich łąków,
Znikła boleść, znikły troski,
Nie ma w Polsce obcych panów.
Witaj Maj...

MAJ

T.: S. Starzyński M.: S. Surzyński

Nienawidzę was próżniaki,
Których szczęściem fałsz i plotka,
Stronię od was między krzaki,
Gdzie mię wabi luba zwrotka.
 Otóż maj, piękny maj,
 Zieleni się błoń i gaj!

Bracie, pójdź ze mną do lasu
Ucieszyć się dniem pogody.
Tam opodał od miast wrzasku
Zaśpiewajmy głosem zgody:
 Piękny maj, miły maj,
 Zieleni się błoń i gaj!

Pamiętka Polakom luba,
Choć ta pamięć żal podwaja,
Bo w niej nadzieja i chluba:
Rocznica Trzeciego Maja.
 Biedny kraj, biedny kraj
 Gdzie jest grzechem wspomnieć maj!

Wolność wsparta na oświacie
I równość w obliczu prawa,
To nam rokowała, bracie,
Trzeciego Maja ustawa.
 Boże daj, Boże daj,
 By zabłysnął taki maj!

Wytrwałości! – prawych godło –
Daj Polakom wyżyć w biedzie,
Bo co się dziś nie powiodło,
Może jutro się powiedzie.
 Boże daj, Boże daj,
 By zabłysnął taki maj!

KRAKOWIAK KOŚCIUSZKI

Tekst: prawdopodobnie W. .Anczyc lub M. .Skałkowski

Bartoszu, Bartoszu!
Oj, nie traćwa nadziei,
Bóg pobłogosławi,
Ojczyznę nam zbawi.

Tam w górę, tam w górę,
Poglądaj do Boga,
Większa miłość Jego,
Niżli przemoc wroga
Kiliński był szewcem,
On podburzył Warszawę,
Wyprawił Moskalom
Weselisko krwawe.

Nauczył Kościuszkę
Pod Racławicami
Jak siekierą, kosą
Rozprawiać z wrogami

Z małej isierki
Oj, wielki ogień bywa,
Oj, pękna, choć twarde,
Przemocy ogniwa,

Oj, ostre, oj, ostre,
Ostre kosy nasze,
Wystarczą na krótkie
Moskiewskie pałasze.

Bóg nam dał, Bóg nam dał,
Oj, kraj wielki, bogaty,
W nim Głowackich wielu,
Brac ruskie armaty.

Wszystko wziął podły wróg
I wiarę nam klóci,
Myśli, że nas duszą
Do siebie nawróci.

PRZYSIĘGA

T.: M. Konopnicka (Śpiewnik historyczny*)

Na krakowskim rynku tam ludu gromada,
Tadeusz Kościuszko dziś przysięgę składa.

Wyszedł pan Kościuszko w krakowskiej sukmanie,
Odkrył jasne czoło na to powitanie.

Na krakowskim rynku wszystkie dzwony biją,
Cisną się mieszczany z wyciągniętą szyją.

Zagrzmiały okrzyki jak tysięczne działa...
Swego bohatera Polska wita cała.

Odkrył jasne czoło, klęknął na kolana:
- Ślubuję Ci życie, Ojczyzno kochana!

Ślubuję Ci życie, ślubuję Ci duszę,
Za Bożą pomocą wolność wrócić muszę!

Nie stoję tu w srebrze, nie stoję tu w złocie,
Lecz w pogardzie śmierci, w staropolskiej cnocie! –

A mówił te słowa w tak ogromnej ciszy,
Zdało się, że Pan Bóg tę przysięgę słyszy!

Zapłakał, zaszlochał naród dookoła...
Wstał Kościuszko, wstrząsnął krakuskę u czoła.

Zabłysła mu w ręku szabla poświęcona,
- Niech żyje – zawołał - Litwa i Korona! –

I wzniósł ją oburącz w to jasne zamię: –
- Ogłaszam przed niebem Narodu powstanie! –

A głosy buchnęły wskroś rynku i grodu:
- Niech żyje Kościuszko, Naczelnik Narodu! –

Ej, byłaż to chwila i święta i Boża...
Cała Polska drgnęła od morza – do morza!

POBUDKA KRAKUSÓW

Muzyka: K. Hoffmann Tekst: W. L. Anczyc

1. Dalej, chłopcy, dalej żywo!

Otwiera się dla nas żniwo,
Rzućwa pługi, rzućwa radło,
Trza wojować, kiej tak padło.
Niechaj baba gospodarzy,
Niech pilnują roli starzy,
My parobcy, zagrodniki,
Rzućwa pługi, weźwa piki!

Albośwa to jacy
Jeno chłopcy Krakowiacy!
Harda u nas dusa,
Nie boim się Rusa, Prusa!
Dość nas natyrpali,
Bijwa Prusów i Moskali.
Bierzwa za obuszki,
Pójdźwa wszyscy do Kościuszki!*

2. Bierzwa kosy, bierzwa dzidy,
Otrząsnijwa się z tej biedy, -
Bijwa wszyscy wraz Moskali,
Bo nas się dość natyrpali!
Nauczwa szołdrę nygusa,
Że i w nas jest polska dusa, -
Jeszcze nasza polska kosa
Potrafi im utrzyć nosa!

Albośwa...

3. Wymłócim ich jako snopy, -
Cóż to? bośwa to nie chłopcy?
Już ich strzelali za katy
Przy Słomnikach nasze braty:
Zsiekli, skłuli, zmordowali,
Harmaciska odebrali,
Odebrali konie, bryki,
Dukaciska i rubliki.

Albośwa...

4. Jeszcze i nam Bóg poszczęści,
Nie żałujwa na nich pięści;
Mamy ręce po pięć palców,
Bijwa dobrze tych zuchwalców!
Poprzedajwa woły z wozem,
Śpieszwa wszyscy za obozem, -
Poprzedajwa i poduszki,
A przystajwa do Kościuszki!

Albośwa...

SYGNAŁ

muzyka: A. Bojarski słowa: W. .Pol

W krwawym polu srebrne ptaszę,
Poszli w boje chłopcy nasze.

Hu, ha! Krew gra!

Duch gra! Hu, ha!

Niechaj Polska zna,

Jakich synów ma.

Obok Orła znak Pogoni, -
Poszli nasi w bój bez broni...

Hu, ha! Krew gra!

Duch gra! Hu, ha!

Matko-Polsko żyj!

Jezus, Maria, bij!

Naszym braciom dopomagaj,
Nieprzyjaciół naszych smagaj.

Hu, ha! Wiatr gra!

Krew gra! Hu, ha!

Niechaj Polska zna,

Jakich synów ma!

MARSZ POLONIA

słowa: J. Wybicki , W.L. Anczyc

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzię,
Odpocniemy po swej pracy
W ojczystej zagrodzie.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Polonia...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Polonia...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany:
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany”.

Marsz, marsz Polonia...

Jeszcze Polska nie zginęła
I zginąć nie może,
Bo Ty jesteś sprawiedliwy
O! Wszechmocny Boże!

Marsz, marsz Polonia...

BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE

Pożegnanie

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła!
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła;
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie?
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie!
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,
Niepodległość Polski, to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem:
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.
I choć przyjdzie zginać w ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj, dziewczę, zobaczymy się w niebie!

„Czuję to, bom Polka: Ojczyzna w potrzebie,
Nie pamiętaj o mnie, nie oszczędzaj siebie;
Kto nie zna jej cierpień i głos jej przytłumi,
Niegodzien miłości i kochać nie umie.

Ty godnie odpowiesz – o to się nie troszczę,
Że jesteś mężczyzną – tego ci zazdroszczę,
Ty znasz moje serce, ty znasz moją duszę.
Żem niezdolna walczyć, tyleż cierpieć muszę.

Nie mów o rozpacz, bo to słabość duszy,
Bo mię tylko jarzmo mego kraju wzruszy.
Gdzie bądź się spotkamy, spotkamy się przecie:
Zawsze Polakami, chociaż innym świecie!”

PIEŚŃ POWSTAŃCÓW 1863 r.

Gdy trąbki bojowej rozlegną się surmy
I wokół rozebrzmi już broń,
W tę ciemną noc czarną, a czasem pochmurną
Ułani znów siądą na koń.

Hej, hej, hej, hej!

Hej, hej, hej, hej!

Hej, hej, hej, hej!

Ułani znów siądą na koń.

Towarzysz popręgi przyciągnie o krzyne,
Przyjaźnie uściśnie ci dłoń,
Skinieniem pożegnasz kochaną dziewczynę,
Roztańczy się pod tobą koń.

Hej, hej...

I razem w ordynku pójdziem do ataku
Za Polskę i honor się bić,
Bo taka natura jest w każdym Polaku:
Bez wolności trudno mu żyć.

Hej, hej...

WARSZAWIANKA

słowa polskie: K. Sienkiewicz

Oto dziś dzień krwi i chwały
 Oby dniem wskrzeszenia był.
 W gwiazdę Polski Orzeł Biały
 Patrząc lot swój w niebo wzbił
 I nadzieją podniecany
 Woła na nas z górnych stron :
 Powstań Polsko, skrusz kajdany
 Dziś twój tryumf, albo zgon!
 Hej, kto Polak na bagnety!
 Żyj swobodo, Polsko Żyj!
 Takim hasłem cnej podniety
 Trąbo nasza wrogom grzmij!

Droga Polsko Dzieci twoje
 Dziś szczęśliwych doszły chwil
 Od tych sławnych, gdy ich boje
 Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.
 Lat dwadzieścia nasze męże
 Los po obcych ziemiach siał,
 Dziś, o Matko, kto poleże,
 Na twym łonie będzie spał.
 Hej, kto Polak na bagnety...

Grzmijcie bębny, ryczcie działa
 Dalej dzieci w gęsty szyk
 Wiedzie hufce wolność, chwała,
 Tryumf błyska w ostrzu pik!
 Leć nasz orle w górnym pędzie,
 Sławie, Polsce, światu służ!
 Kto przeżyje, wolnym będzie,
 Kto umiera, wolnym już.
 Hej, kto Polak na bagnety...

PRZY SADZENIU RÓŻ

tekst: Seweryn Goszczyński (1831)

Sadźmy, przyjacielu, róże!
Długo jeszcze, długo światu
Szumieć będą śnieżne burze:
Sadźmy je przyszłemu latu!

My, wygnańcy stron rodzinnych,
Może już nie ujrzym kwiatu,
A więc sadźmy je dla innych,
Szczęśliwшему sadźmy światu!

Jakże los nasz piękny, wzniosły!
Gdzie idziemy – same głogi,
Gdzieśmy przeszli – róże wzrosły;
Więc nie schodźmy z naszej drogi!

Idźmy, szczepmy! Gdy to znuży,
Świat wiecznego wypocznienia
Da nam miłszy kwiaty od róży:
Łzy wdzięczności i spomnienia.

MARSZ STRZELCÓW

Słowa: W. Anczyc (Pieśń Związku Strzeleckiego)

Hej strzelcy wraz! Nad nami Orzeł Biały,
 A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
 Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmią strzały,
 Niech lotem kul, kieruje Zbawca Bóg.
 Więc gotuj broń i kule bij głęboko,
 O ojców grób bagnatów poostrz stal!
 Na odgłos trąb twój sztucer bierz na oko!
 Hej, baczność! Cel i w łeb lub serce pal!
 Hej trąb, hej trąb! Strzelecka trąbko w dal!
 A kłuj , a rąb. I I w łeb lub serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,
 Masz w ręku broń, a w piersi święty żar,
 Hej Moskwa tu, a nuże tu wisielcy!
 Od naszych kul nie schroni kniaź ni car!
 Raz przecież już zabrzmiały trąbek dźwięki,
 Lśni polska broń jak stalnych kłosów fal,
 Dziś splącam wam łzy matek i wdów jęki.
 Hej baczność! ...

Chcesz zdurzyć nas, oszukać świat chcesz czule -
 Plujem ci w twarz za morze twoich łask!
 Amnestią twą obwiniam nasze kule,
 Odpowiedź da huk strzelby, kurków trzask.
 Do Azji precz, potomku Czingis-chana!
 Tam żywioł twój, tam ziemia carskich gal,
 Nie dla cię, nie, krwią polską ziemia złana.
 Hej baczność! ...

Do Azji precz, tyranie! Tam siej mordy,
 Tam gniazdo twe, tam panuj, tam twój śmieć!
 Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,
 Lub naród w pień wymorduj , wysiecz, zgnieć!
 O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!
 Błogosław nam! Niech korne łzy i żal
 Przebłaga Cię, niewoli zedrze chmury!
 Hej baczność! ...

JAK DŁUGO W SERCACH NASZYCH

Jak długo w sercach naszych
Choć kropla polskiej krwi,
Jak długo w sercach naszych
Ojczysta miłość tkwi,
 Stać będzie kraj nasz cały,
 Stać będzie Piastów gród,
 Zwycięży Orzeł Biały,
 Zwycięży polski lud.

Jak długo na Wawelu
Zygmunta bije dzwon,
Tak długo nasza Wisła
Do Gdańska płynie wciąż
 Zwycięży Orzeł Biały,
 Zwycięży polski lud,
 Wiwat: niech żyje Kraków,
 Nasz podwawelski gród!.

Jak długo Wisła wody
Na Bałtyk będzie słać,
Jak długo polskie grody
Nad Wisłą będą stać,
 Stać będzie....

O, wznieś się Orle Biały,
O, Boże, spraw ten cud:
Zwycięstwo polskiej sławy
Ogląda polski lud.
 Stać będzie...

Jak długo nasza wiara
Rozgrzewa polską krew,
Tak długo Polska cała
Bo Polak to jak Lew
 Stać będzie....

POCHWALONE NIECH BĘDĄ PTAKI

muzyka : Ewa Kornecka słowa: K. I. Gałczyński

Pochwalone niech będą ptaki
i słońce co nóżki im złoci,
pochwalona chwila odwagi
i zwątpienie w labiryntach samotności.

Pochwalone szpadel i pióro,
pochwalona sytość i głód,
i księżyc jak Szopen za chmurą,
i noc jak skrypt Jego nut.

Pochwalone także pyszne zdrowie
i choroba, co uczy pokory,
i jednak muchy i człowiek,
i jednak sady i ugory.

Pochwalony komiczny zając
i jabłko co się rumieni,
i poeci tacy, co składają
kiepskie wiersze na temat jesieni.

Pochwalony każdy ból stokrotnie
i każdy cios, byle męski –
pelargonie na wysokim balkonie,
do których zawsze będziesz tęsknił

Pochwalone: grzesznik i święty,
serce ludzkie jak morze odkryte.
A nade wszystko okręty
Rzeczypospolitej.

MORZE, NASZE MORZE

słowa i muzyka: A. Kowalski

Chociaż każdy z nas jest młody
Lecz go starym wilkiem zwa
Strażnikami polskiej wody
Marynarze polscy są.

· Morze nasze morze
Wiernie ciebie będziem strzec.
Mamy rozkaz cię utrzymać
Albo na dnie na dnie twoim lec
Albo na dnie z honorem lec.

Żadna siła żadna burza
Nie odbierze Gdańska nam.
Nasza flota choć nieduża
Wiernie strzeże portów bram.

Morze nasze morzeitd

TAKI KRAJ

Słowa: Jan Pietrzak Muzyka: Zbigniew Raj

Jest takie miejsce u zbiegu dróg,
Gdzie się spotyka z zachodem wschód,
Nasz pępek świata, nasz biedny raj.
Jest takie miejsce, taki kraj.

Nad pastwiskami ciągnący dym,
Wierzby jak mary w welonach mgły,
Tu krzyż przydrożny, tam święty gaj.
Jest takie miejsce, taki kraj.

Kto tutaj zechce w rozpaczę tkwić,
Załamać ręce, płakać i pić,
Ten święte prawo ma bez dwóch zdań.
Jest takie miejsce, taki kraj.

Nadziei uczą, ci co na stos
Umieli rzucić swój życia los,
Za ojców groby, za Trzeci Maj!
Jest takie miejsce, taki kraj.

Z pokoleń trudu, z ofiarnej krwi
Zwycięskiej chwały nadejdą dni,
Dopomóż Boże i wytrwać daj
Tu nasze miejsce, to nasz kraj!

UKOCHANY KRAJ

słowa: K.I Gałczyński muzyka: T.Sygietyński

wtręty uwspółcześnione: W. Domański

Wszystko tobie, ukochana ziemio,
 Nasze myśli wciąż przy tobie są,
 Twe *podatki* tryumf nad przestrzenią
A „biedronki” po zarobkach tną.
 Ty przez serca nam jak Wisła płyniesz
 Brzmi jak rozkaz twój potężny głos
Developer, makler, boss, manager
 Wykuwają twój szczęśliwy los

Ukochany kraj, umiłowany kraj
 Ukochane i miasta, i wioski,
 Ukochany kraj, umiłowany kraj,
 Ukochany jedyny nasz, polski.
 Ukochany kraj, umiłowany kraj,
 Ukochana i ziemia, i nazwa;
 Ukochany kraj, umiłowany kraj,
 Nasza droga i słońce, i gwiazda.

My trudności wszystkie pokonamy,
 Żaden **ZUS** nie złamie hartu w nas,
 W słońce jutra otworzymy bramy,
 Rozśpiewamy, rozświecimy czas.
 To dla ciebie najgorętsze słowa,
 Wszystkie serca, siła wszystkich rąk
 To dla ciebie, piękna, kolorowa,
 Każdy dzień i każdy nowy dom.

Ukochany kraj, umiłowany kraj,
 Ukochane i miasta, i wioski,
 Ukochany kraj, umiłowany kraj,
 Ukochany jedyny nasz, polski.
 Ukochany kraj, umiłowany kraj,
 Ukochana i ziemia, i nazwa;
 Ukochany kraj, umiłowany kraj,
 Nasza droga i słońce, i gwiazda.

NIE PO TO BÓG...

tekst: A. C. Halski

Nie po to Bóg nam Polskę wrócił,
Nie po to moc i blask jej dał,
By robak ją anarchii stoczył,
Opętał kainowy szal.

Nie po to Polak bronił wiary,
Wiekowy toczył z wrogiem bój,
By bezbożnicze nam sztandary
Świeciły w Polsce triumf swój.

Nie po to w Polsce ojców dłonią
Tysiące świątyń pełni straż,
By nam pacierza zabroniono,
Wydarto wiary skarbiec nasz.

Nie po to ojce pracowali,
Nie po to płynął dziadów pot,
By ojcowiznę nam zabrali
Ci, co strwonili własny trud.

By czarta naszli nas służalcy,
By dłoń im dał zaprzańców huf,
Nie puścim miecza z naszych palcy,
Aż boską będzie Polska znów!

CHCEMY PRAWDY

Z repertuaru A. Rosiewicza 1981 r. Wtręty uwspółcześnione: W. Domański

Prawdy, prawdy po trzykroć, prawdy jako chleba,
 Oto hasło na dzisiaj – tego nam potrzeba
 Niech słowo znaczy słowo a nie hasło puste
 I nieprawda odbita w szybie krzywych luster
 Prawda pełna i czysta – prawda z rodowodu
 A nie prawda tworzona przez mędrców ze wschodu
 I niech prawdy najczystszej nikt się nie odważy
 Oddać w ręce sprzedawców, kupców, badylarzy,
 Szewców kłamstwa, kowali niegodnych litości,
 Cenzorów, rewizorów – Rycerzy Ciemności.

****Niech nie zbraknie tej prawdy w ustach polityków,
 W Sejmie i Senacie, ludziom na świeczniku.***

A kto zechce tę prawdę razem z kłamstwem dzielić,
 Tego miejcie w opiece Niebiescy Anieli.
 Chamstwu trzeba się godnie przeciwstawić siłą
 I jak tylko coś skłamię - to od razu w ryło,
 Trzaskać aż popamięta, trzaskać już od rana,
 Tak aż mu pójdzie w pięty metodą Urbana.

Prawdy, prawdy jako chleba, prawdy – tego nam potrzeba,
 Prawo! A nie hasło puste, prawda w szybie krzywych luster.
 Prawdy rano i z wieczora, prawdy od dziś i od wczoraj
 Prawdy! Powszechne wołanie a wola ludu święta
 I niech tak się stanie!
 Prawdy, prawdy jako chleba, prawdy, tego nam potrzeba,
 Prawdy! Powszechne wołanie, a wola ludu święta!
 I niech tak się stanie!
 Alleluja! Alleluja! Alleluja!
 Alleluja!

* W oryginale było: Niech nie zabraknie tej prawdy w POP – Powiecie, W Urzędzie Wojewódzkim, w Central Komitecie

WIEK XX

Kazik

Wiek dwudziesty na finiszu przyprowadza wielkie nędze
 coraz szybciej goni całość może tego ja już nie chcę
 z moim zdaniem jak i z twoim nie za bardzo chcą się liczyć
 nie umiemy wypowiedzieć tego co chcemy policzyć

każdy minister to gangster – taki efekt jest całości
 każdy gangster to minister – swojej własnej działalności
 służą stali się panami i poznali tajemnice
 powiedz szybko jak bezpiecznie wyjść wieczorem na ulicę
 każde serce się przelicza każdy rozum księgowany
 nie ma rady nie ma rady jestem za słaby na zmiany

nawet sam za bardzo nie potrafię się zmienić
 to jest problem i czy mam jego zostawić

koronacja w telewizji w każdą estetykę trafia
 to pytanie jest poważne czy już światem rządzi mafia
 czy tylko jego częścią ale mniejszą czy większą
 i czy lepszy jest kamuflaż gdy technikę mają lepszą
 bowiem nie ma lepszych źródeł niż publiczne są pieniądze
 który mądry gangster by przepuścił lada taką okazję
 się widownią nie krępuje tylko leci kodem nowym
 polityczno zawodowym i się kurwa czuje zdrowym
 gdy nożyce które widzę się bez końca rozwierają
 to bogactwo daje tempo biedni z tyłu zostają
 na widowni aplauz taki jakby [ktoś tam pierdział*]
 czy to ci się nie podoba ale to jedyny podział
 Liga Mistrzów Liga Mistrzów kto odpadnie ten zostaje
 nowe charty się ścigają na wybiegu i rodzaje
 tych pościgów bezustannych to zależą od kultury
 lecz element nowojorski jest właściwie wszystkim wspólny
 to jest etos dominacji i nie będziesz miał wakacji
 i przynajmniej przez pięć pierwszych lat nie myśl o prokreacji

*ten fragment na płycie jest od tyłu

Ciąg dalszy

WIEK XX

Kazik

tutaj w firmie tego nie ma to firmie zawadza
kokaina sprawia że energia cie rozsadza
możesz stanąć w szeregu już gotowy do biegu, hej

tłumy uczuć rugowane do zasady kupowania
możesz z domu nie wychodzić a istotę zamawiania
zapodajesz internetem z przeglądarką Microsoftu
co pieniędzy ma najwięcej bogatego lotu więcej
koronacja w telewizji w każdą estetykę trafia
jednak lepiej jest na żywo lecz nie każdy to potrafi
zawodowa pracownica laskę miło zrobić może
po wypłacie już jej nie ma i w jakim chcesz kolorze
bowiem czas to jest pieniądzem i to ważne przykazanie
zamiast tamtych dziesięciu niech w pamięci ci zostanie
a może chcemy jeszcze

z trzecim czasem w całej stawce można jeszcze się utrzymać
ale z tyłu za plecami daje czuć się inną postać
która ci na plecach siedzi i liczy na wypadek
świat pod rządem mafii pełen wpadek jest i zagadek
wypasieni konsumenci których każda nowość kręci
dla nich wszystkie te starania dla nich to się wszystko kręci
tylko trochę ludności coś tam jeszcze produkuje
cała reszta tylko usługuje oraz informuje

Wiek dwudziesty na finiszu przyprowadza wielkie nędze
prędzej prędzej prędzej prędzej prędzej prędzej
z moim zdaniem jak i z twoim już nie bardzo da się liczyć
nie umiemy wypowiedzieć tego co chcemy policzyć

TANIOCHA

P.Bańka Z. Dmitroca z repertuary Raper Faker Band

Jarmarki, przystanki, pasaż podziemne
Kupować, nabywać jakie to przyjemne.

Garaże, piwnice, stadiony, bazy
Na wagę na sztuki, produkty towary.
Na kredyt na raty w detalu i hurcie
Kupujcie, kupujcie, kupujcie x 2

Kasy nie żałujcie

Leclerki, Raele, Carrefury i Obi
Cudownie, wspaniale i oby tak dalej
Obniżki, przeceny i super promocje
Ulotki gadżety i wielkie emocje
Taniocha, darmocho że wprost nie do wiary
Za grosze, za bezcen produkty, towary
To nic że tandetne, że jednorazowe
Gdy tak kolorowe i świeże i nowe

Ludu mój ludu cóżem ci uczynił że więcej Ciebie
W sklepie niż w świątyni x 2

Leclerki, Raele, Carrefury i Obi.
Cudownie, wspaniale i oby tak dalej
Obniżki, przeceny i super promocje
Ulotki gadżety i wielkie emocje
Więc cisną się i tłoczą i ciągle im mało,
Ochoczo wracają i szmal swój wydają.
A gdy się opkupią to tacy są dumni,
Jak dzieci z prezentów po pierwszej komunii.

Ludu mój ludu cóżem ci uczynił że więcej Ciebie
W sklepie niż w świątyni x 2

NIECH SIĘ W NAS GOI

słowa: Jan Wołek

muzyka: Zbigniew Wodecki

Cieniutka strugą w nas, obok nas, sący się czas.
 Nic nie trwa długo, wszystko jest jeden raz,
 Więc pozwól Boże wśród ziemskich spraw, wśród ziemskich mąk,
 Rozgryźć ten orzech bez narażenia szczęk.
 Lecz zanim ducha oczyścisz w nas, nim siądzie dym,
 Rozlicz komucha, styropian rusza z nim,
 Dokoła bida, jeden jak pies, inny ma fest,
 Przepytać Żyda, jak to z tą bidą jest!

Drodzy rodacy! Szanowni bliźni!

Niech się w nas goi, niech się zablizni.

Znów buta pruska wpycha nas w dół, my ją na pół,
 A potem ruska i karty wio na stół,
 I na sztorc kosa, całus od pań, konie do sań!
 Na Eskimosa! Bo to jest zimny drań!

Drodzy rodacy!...

Gdy z plam wyprana historia już i opadł kurz,
 W morde Stefana! Bo on jest wszarz i wzdłuż!

Drodzy rodacy!...

Drodzy rodacy!...

Drodzy rodacy!...

Drodzy rodacy!...

Drodzy rodacy!...

WARTO BYŁO CZEKAĆ

1995 Jan Kaczmarek

Taka stanu naszego jest racja
 Taki pochod odwiecznej niedoli
 Że rodząca się nam demokracja
 W stan anarchii przechodzi powoli
 Kłamstwo w pełnej obmierzłej goliźnie
 Liczba oszczerstw się dwoi i troi
 Bo dziś Polak w swej wolnej ojczyźnie
 Się zupełnie nikogo nie boi

Warto było czekać na te piękne czasy
 I na własne oczy cuda te zobaczyć
 Aż z uciechy westchnął osłupiały świat
 Warto było czekać klepiąc biedę tyle lat

Dziś cwaniactwo w najlepszej jest modzie
 Zaś uczciwość wdeptana jest w błoto
 Duch upada w zmęczonym narodzie
 Każdy szwindel najwyższą jest cnotą
 Ci z zachodu się jawnie z nas śmieją
 Wschód nas straszy wciąż Moskwą Pietuszką
 A my wciąż owładnięci nadzieją
 Że na wierzbie wyrosną nam gruszki

Warto było czekać na te piękne czasy
 I na własne oczy jaja te zobaczyć
 Aż z uciech westchnął osłupiały świat
 Warto było czekać klepiąc tyle lat

Jednym wciąż bezpieczeństwa brakuje
 Innym ciągle brakuje pieniędzy
 W krajobrazie zaś wciąż dominuje
 Las kominów bogactwa i nędzy
 I gdy czasem po cichu sumuję
 Z perspektywy nadzieje i lęki
 Powiem Państwu, że mnie denerwuje
 Dziarski refren tej starej piosenki

Warto było czekać na te piękne czasy
 I na własne oczy cuda te zobaczyć
 By kolejne cuda mógł podziwiać świat.
 Ja tam mogę biedę klepać jeszcze wiele lat

DOBRANOC OJCZYZNO

muzyka: Jerzy Wasowski słowa: Jeremi Przybora

Dobranoc, dobranoc mężczyzno zbiegany za groszem jak mrówka,
 Dobranoc, niech sny ci się przyśnią porośnię drzewami w złotówkach,
 Złotówki jak liście na wietrze czereda unoszą się całą,
 Garściami pakujesz je w kieszeń, a resztę taczkami w PEKAO,
 Aż prosisz by rząd ulżył tobie i w portfel zapuścił ci dren,
 Dobranoc, dobranoc mój chłopie, już czas na sen.

ććććććć...

Dobranoc, dobranoc niewiasto, skłoń główkę na miękką poduszkę,
 Dobranoc, nad wieś i nad miasto jak rączym rumakiem wzleć łóżkiem,
 Niech rycerz cię na nim porywa co piękny i dobry jest wielce,
 Co zrobił zakupy, pozmywał i dzieciom dopomógł zmóc lekcje,
 A teraz tak objął cię ciasno jak amant ekranów i scen,
 Dobranoc, dobranoc niewiasto, już czas na sen.

ććććććć...

Dobranoc, dobranoc Ojczyzno, już księżyc na czarnej lśni tacy,
 Dobranoc, i niech ci się przyśnią pogodni, zamożni Polacy,
 Że luźnym zdążają tramwajem, wytworną konfekcją okryci
 I darzą uśmiechem się wzajem i wszyscy do czysta wymyć,
 I wszyscy uczciwi od rana, od morza po góry aż hen...
 Dobranoc Ojczyzno kochana, już czas na sen.

GÓRALU, CZY CI NIE ŻAL?

(Za chlebem)

muzyka: M. Świerzyński słowa: M. Bałucki

Góralu, czy ci nie żal
 Odchodzić od stron ojczystych
 Świerkowych lasów i hal
 I tych potoków przejrzystych,
 Góralu czy ci nie żal?
 Góralu wracaj do hal.
 A góral na góry spoziera
 I łązy rękawem ociera
 I góry porzucić trzeba
 Dla chleba panie, dla chleba!
 Góralu czy ci nie żal? itd.
 Góralu wróć się do hal!
 W chatach zostali ojcowie;
 Gdy pójdziesz od nich hen w dal
 Cóż z nimi będzie, ach kto wie?
 Góralu, czy ci nie żal? itd.
 A góral jak dziecko płacze:
 Może już ich nie obaczę!
 I starych porzucić trzeba
 Dla chleba panie, dla chleba!
 Góralu, czy ci nie żal? itd.
 Góralu nie odchodź, nie!
 Na wzgórku u męki Boskiej,
 Tam matka tam płacze cię
 Uśnie z tęsknoty i troski...
 Góralu, czy ci nie żal? itd.
 On zwiesił głowę i wzdycha:
 Oj! dolaż moja! – rzekł z cicha,
 I matkę porzucić trzeba...
 Dla chleba panie, dla chleba!
 Góralu, czy ci nie żal? itd.

**Nasz Gazdo co patrzysz z wysoka,
 Anieli tam „Barkę” ci grają.
 Popatrz na Kraków z obłoka,
 Tu też dla Ciebie śpiewają.
 Góralu, czy ci nie żal?*

*Dodatkową zwrotkę dopisał Waldemar Domański



SPIS PIOSENEK

1. NA WAWEL
2. ŚWIĘTA MIŁOŚCI
3. HYMN KONFEDERATÓW BARSKICH
4. DALEJ BRACIA DO BUŁATA
5. MAZUREK 3 MAJA
6. MAJ
7. KRAKOWIAK KOŚCIUSZKI
8. PRZYSIĘGA
9. POBUDKA KRAKUSÓW
10. SYGNAŁ
11. MARSZ POLONIA
12. BYWAJ DZIEWCZE ZDROWE – POŻEGNANIE
13. PIEŚŃ POWSTAŃCÓW 1863
14. WARSZAWIANKA
15. PRZY SADZENIU RÓŻ
16. MARSZ STRZELCÓW
17. JAK DŁUGO W SERCACH NASZYCH
18. POCHWALONE NIECH BĘDĄ PTAKI
19. MORZE, NASZE MORZE
20. TAKI KRAJ
21. UKOCHANY KRAJ
22. NIE PO TO BÓG
23. CHCEMY PRAWDY
- 24 - 25. WIEK XX
26. TANIOCHA
27. NIECH SIĘ W NAS GOI
28. WARTO BYŁO CZEKAĆ
29. DOBRANOC OJCZYZNO
30. GÓRALU, CZY CI NIE ŻAL

Copyright by Kabaret Miejski „Loch Camelot”, 2005 r.

Projekt okładki
Kazimierz Madej

Opracowanie graficzne
Kazimierz Madej
Waldemar Domański

Wybór tekstów
Kazimierz Madej i Waldemar Domański

Opracowanie muzyczne koncertu
Edward Zawiliński

Druk publikacji został sfinansowany przez Urząd Miasta Krakowa

PODZIĘKOWANIA

**Za pomoc w przygotowaniu 14 lekcji śpiewania
składamy serdeczne podziękowania:**

**Kancelarii Prezydenta Miasta Krakowa
Urzędowi Miasta Krakowa**

**Artystom i przyjaciołom Lochu Camelot
ofiarnie zaangażowanym w to przedsięwzięcie**

PATRONAT MEDIALNY





e-mail: lochcam@kr.onet.pl